Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 268 (4586) WILNO, piątek 30 września 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Spór polsko-czeski

Istotą przeżywanego obecnie konfliktu czesko - polskiego jest nie tylko spór o Śląsk Zaolzański. — Wprawdzie ten ostatni jest szczególnie bolesny i drażniący. Przypomnijmy sobie lata 1918 - 1920 i okoliczności, w których on powstał, gdy Polska w obronie nie tylko swej niepodległości lecz i kultury oraz cywilizacji europejskiej śmiertelnie się zmagała z Rosją Sowiecką — Czechy napadły wówczas na nas, zagarniając wbrew zawartym umową, wbrew idei samostanowienia ludności, wbrew historii i geografii a sprzecznie z wymogami życia gospodarczego, Śląsk Zaolzański, gdzie 200.000 ludności polskiej gwałtem narzuciła swe panowanie, zaś Rada Ambasadorów, korzystając z ciężkiej sytuacji Rzeczypospolitej ten gwałt zalegalizowała. Co przeżywała i czuła i jak walczyła wówczas bohaterska ludność Śląska — utrwalił to znakomity pisarz śląski Gustaw Morcinek w swojej krwią pisanej powieści „Wyrąbany chodnik" i do przeczytania tej pięknej książki zachęcamy dziś naszych czytelników.

Ale i dalsze 20 lat czeskiego panowania nad tą rdzennie polską ziemia było dla ludności polskiej jednym pasmem mąk i udręczeń. To też ten nabolały spór graniczny w chwili, gdy nastąpi, miejmy nadzieję po konferencji pokojowej przebudowa Europy Środk., winien być sprawiedliwie zakończonym. **Śląsk Zaolzański winien wrócić do swej macierzy.** Tego gorąco pragnie 200.000 ludzi, którzy pragnienia swe, jak to widzimy z wypadków dni ostatnich, potrafią poprzeć czynem, mając za sobą całe bez żadnych wyjątków społeczeństwo polskie oraz Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. To też w spokoju i skupieniu oczekiwać będziemy rozwiazania tej bolesnej sprawy, ciesząc się, że rząd czeski zrozumiał wreszcie, jak to wynika z onegdajszych komunikatów, o ile nie są one tylko dziełem propagandy czeskiej, że sprawa ta może i musi być rozwiązana w sposób pokojowy.

Ale nawet pomyślne rozwiązanie tego konfliktu, polsko-czeskiego sporu nie załatwi w jego całokształcie. Istota jego sięga głębiej,a jest nią stosunek obu narodów do Rosji, mniejsza o to jakiej: carskiej — czy sowieckiej.

My nauczeni doświadczeniem wieków i bolesną lekcją historii XVIII i XIX stulecia wiemy, że Państwo Rosyjskie to nasz największy wróg. Gdy od początku XVIII w., od czasów cara Piotra Rzplita stała się domeną rosyjskich wpływów wojskowych, nastąpił jej upadek zarówno polityczny jak i moralny i kulturalny, który doprowadził w końcu do utraty niepodległości, pomimo prób ratowania niepodległego bytu czy to przez Konfederatów Barskich, czy przez powstanie Kościuszkowskie. Rosja wówczas nie mogąc zabrać wszystkiego sama musiała podzielić się z sąsiadami zgadzając się na rozbiór Rzeczypospolitej, ale zdemoralizowała, zniszczyła i przygotowała do upadku Polskę ona oraz jej wysłannicy, że tylko wymienimy Repnina, Stackelberga i innych.

Tak samo w wieku XIX i na początku wieku XX aż do wybuchu wojny światowej największego ucisku bo niweczącego zarówno kulturę duchową jak i materialną, doznały ziemie, które stały się łupem Rosji. Rosja bowiem rozszerzała się zawsze kosztem podbitych państw i narodów niszcząc ich kulturę i cywilizację, niezdolna jednak wybudować na zgliszczach swą własną, której rozwój i piękno w samej Rosji umieliśmy i umiemy ocenić należycie. Narzucała ona podbitym narodom ustrój, w którym sama czuła się najlepiej, ustrój oparty na despotyźmie, który żelazną pięścią rządził masami biernych i pokornych jej mieszkańców.

Pomimo zasadniczej zdawałoby się zmiany ustroju z chwilą przewrotu bolszewickiego, istota jednak rządów pozostała ta sama. Despotyzm tak samo rządzi Rosją dziś, jak za czasów carów, stokroć tylko gorszy i bezwzględniejszy, bo pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych. Nie zmienił się też i stosunek Rosji do państw i narodów przez nią podbitych. Pomimo, iż Rosja Sowiecka prawnie stała się Związkiem Państw, wiemy dobrze, co znaczy niepodległość Ukrainy, Białej Rusi, narodów kaukazkich i azjatyckich, które znoszą dziś stokroć gorszą niewolę, niż za czasów carskich.

To też my znamy Rosję aż zanadto dobrze i wiemy, co znaczą jej wpływy dziś przez Komintern lansowane we wszystkich krajach świata. Wpływy te zwalczamy i przeciwstawiamy się im, gdyż z własnego doświadczenia a i z przykładu krajów sąsiednich wiemy, jak wyglądałby świat po rewolucji wszechświatowej i zwycięstwie moskiewskiego Bolszewizmu.

Inaczej Czesi. Wtłoczeni pomiędzy świat germański, po Anschlussie z trzech stron otoczeni przez III Rzeszę, wzięci niby w kleszcze, których rozwarcie pomiędzy Bratislawą a Morawską Ostrawą wynosi niespełna 200 km, a więc odległość z Grodna do Wilna, cierpieli i cierpia oni zawsze na kompleks małości. I w Rosji, 200 mil. Rosji widzieli i widzą swą protektorkę i obrończynię. Tak było przed wojną, gdy polityka Rosji carskiej na Bałkanach, gdzie Rosja dążąc do nowych podbojów, perfidnie występowała jako oswobodzicielka ludów słowiańskich od ucisku tureckiego i sprzyjała w Czechach rozwojowi idei panslawistycznej, zwłaszcza że zlanie się wszystkich szczepów słowiańskich w jednym morzu rosyjskim było sprawą dalszej przyszłości, gdyż napór tego morza wstrzymywał skutecznie wał polski, o który się rozbijały fale ekspansji rosyjskiej. Jednak Polska uciskana, Polska męczeńska, nieustannie walcząca z najazdem rosyjskim psuła koncepcję paslawistyczną czeską i stąd niechęć ku niej wśród Czechów jeszcze przed wojną światową, stąd próby poparcia każdego kierunku myśli politycznej polskiej, któraby szła na ugodę z Rosją, kosztem nawet wyrzeczenia się wielkiej spuścizny dziejowej oraz myśli o niepodległości państwowej.

A gdy wybuchła wojna światowa, Czesi znaleźli się bez zastrzeżeń po stronie Rosji i z nią oraz wielkimi demokracjami Zachodu związali niepodzielnie swe losy, jednak i wówczas służąc przeważnie na tyłach armii austryjackiej umieli okazywać ludności polskiej swoją ku niej niechęć, zwłaszcza po opuszczeniu Galicji przez wojska rosyjskie. Po klęsce Rosji i upadku mocarstw centralnych zmartwychwstały do niepodległego bytu zarówno Polska jak i Czechosłowacja. Ale Czechosłowacja miałaodrazu warunki jakżeż pomyślneijsze od Polski dla swego powstania i rozwoju. Po klęsce Niemiec i Austrii Ententa kosztem Austrii i Węgier, zbudowała państwo czechosłowackie, które miało oskrzydlać Niemców, a więc budowę i rozwój którego poparto wszelkimi środkami. Zresztą ziemie no

(Dokończenie na str. 2).

Rusticus.

Porozumienie w Monachium

Ewakuacja Sudetów od 1. X.

Plebiscyt na innych obszarach przed końcem listopada

W sprawie polskiej i węgierskiej

zalecono Pradze porozumienie bezpośrednie w ciągu 3 miesięcy

Rozpoczęcie obrad

Decydować miały momenty psychologiczne

Przed południem wszyscy uczestnicy narady t. j. kancl. Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier, owacyjnie witani przez ludność, przybyli do Monachium.

MONACHIUM (Pat). O godz.inie 12.30 udali się zagraniczni mężowie stanu do domu kanclerza na śniadanie. Mussoliniemu towarzyszył zastępca kanclerza Hitlera Hess, Chamberlainowi Ribentropp, Daladierowi — Goering. Po każdego gościa przyjeżdżali dygnitarze niemieccy, przewożąc go do domu kanclerza.

Zaraz po krótkim śniadaniu rozpoczęły się narady w gmachu, otoczonym na paręset metrów kordonem milicji partyjnej, nie przepuszczającym nikogo.

W kołach politycznych oceniano sytuację z całą powagą, kładąc nacisk na fakt, że radykalne i NATYCHMIASTOWE ZAŁATWIENIE KWESTII SUDECKIEJ JEST SPRAWĄ HONORU RZESZY.

Koła francuskie i brytyjskie oceniały położenie z równą powagą, spodziewając się jednak znaleźć wyjścia z trudności i PEWNYCH USTĘPSTW ZE STRONY NIEMIECKIEJ, jeśli nie w terminie określonym przez memorandum, to przynajmniej w „przesunięciach" czerwonej linii demarkacyjnej, wyznaczonej na zasadzie przez wojska niemieckie. Koła włoskie zachowują milczenie, podkreślając wielką rolę, jaką odgrywa Duce.

Ogólnie się głosi, że MOMENTY PSYCHOLOGICZNE SĄ DECYDUJĄCE DLA ZNALEZIENIA KLUCZA SYTUACJI.

Po północy podpisano układ

MONACHIUM, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że w nocy z czwartku na piątek o godz. 0,30 podpisany został przez kanclerza Hitlera, Mussoliniego, premiera brytyjskiego i premiera francuskiego układ o warunkach i sposobach odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego.

TEKST POROZUMIENIA

między Rzeszą, Anglią, Francją i Włochami

Rzesza niemiecka, Wielka Brytania, Francja i Włochy, ugzględniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

1) EWAKUACJA OBSZARU SUDECKO-NIEMIECKIEGO ROZPOCZYNA SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA.

Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru PRZEPROWADZONA ZOSTANIE DO 10 PAŹDZIERNIKA i to bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych objektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez KOMISJĘ MIĘDZYNARODOWĄ, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) OBSADZANIE STOPNIOWE OBSZARÓW O PRZEWAŻAJĄCEJ LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE ROZPOCZNIE SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg, oznaczony nr. 1 obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr 3 — w dniach 2 3, 4 i 5 października oraz okręg nr 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obszadzony do dnia 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa OKREŚLI TE OBSZARY, W KTÓRYCH MA SIĘ ODBYĆ PLEBISCYT. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy jakie obowiązywały przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt. Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

5) OSTATECZNE USTALENIE GRANIC DOKONANE BĘDZIE PRZEZ KOMISJĘ MIĘDZYNARODOWĄ. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje PRAWO OPTOWANIA dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia. Komisja niemiecko-czechosłowacka ustali szczegóły opcji, rozważy postępowanie dla ułatwienia wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie, które wynikną z tej wymiany.

8) RZĄD CZECHOSŁOWACKI ZWOLNI W CIĄGU 4 TYGODNI OD DNIA ZAWARCIA TEGO POROZUMIENIA WSZYSTKICH TYCH NIEMCÓW SUDECKICH OD ICH OBOWIĄZKÓW WOJSKOWYCH I POLICYJNYCH, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czeskosłowacki zwolni więźniów niemiecko-sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Oświadczenie w spr. polskiej i węgierskiej

Gwarancja granic Czechosłowacji

nastapi po załatwieniu sprawy z Polską i Węgrami

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że JEŻELI ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ I WĘGIERSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI NIE ZOSTANIE UREGULOWANE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY W DRODZE POROZUMIENIA POMIĘDZY ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI, STANOWIĆ BĘDZIE ONO PRZEDMIOT NASTĘPNEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

Rząd Wielkiej Brytanii i rząd francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycyj angielsko - francuskich z dnia 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa Czeskosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Monachium, 29 września 1938 r.

Złożono poza tym 2 dodatkowe deklaracje. Wyniki narad **zostały przekazane niezwłocznie rządowi czeskiemu.**

Jak reagule \ełda

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszych giełdach walutowych — w związku z bardziej optymistyczną oceną możliwości rozwoju sytuacji europejskiej — nastąpiło odwrócenie się tendencji i wyraźna zwyżka ostatnio gwałtownie spadających walut zachodnich.

Dewiza na Nowy Jork, notowana w Londynie przy wczorajszym zamknięciu 4,61 1/8, osłabła do 4.74 3/8 dziś o godz. 14.

Dewiza na Paryż powróciła w notowaniach gotówkowych do poziomu przedwczorajszego, zbliżonego do relacji 178.50 frs. za 1 funt w notowaniach terminowych, odprężenie zaś ujawniło się w pewnym, zresztą nieznacznym, spadku deportów.

Z giełdy londyńskiej i nowojorskiej nadchodzą wiadomości o zwyżkowej tendencji kursów walorów.

Konto 303.700

KATOWICE (Pat). Komitet walki o Śląsk za Olzą, centrala w Katowicach wzywa wszystkie organizacje, instytucje i związki w całym państwie, zajmujące się zbiórką ofiar na rzecz rodaków za Olzą, aby zebrane kwoty przekazywały wyłącznie tylko na konto Centrali Komitetu w PKO Nr 303.700.

Wysadzono czeski pomnik wolności

CIESZYN, (Pat). Wczorajszej nocy w Trzyńcu został wysadzony w powietrze czeski pomnik Wolności, wystawiony swego czasu jako symbol panowania czeskiego na Śląsku Zaolzańskim. Ludność polska Trzyńca i najbliższych okolic z widocznym zadowoleniem komentuje zniesienie tego bolesnego symbolu.

Echa zamachu w Brazylii

RIO DE JANEIRO, (Pat). Trybunał bezpieczeństwa narodowego wydał wyrok w procesie przewódców ruchu rewolucyjnego integralistów w maju rb. Trybunał uniewinnił gen. Flores de Cunha, b. gubernatora stanu Rio Grande de Sul, gen. Castro i kpt. Cockrane, b. komendanta eskadry łodzi podwodnych, natomiast dr Belimro Laverde i Barbosa Lima zostali skazani na 8 lat więzienia każdy.

Wizyta wybitnego przemysłowca amerykańskiego

W dniu dzisiejszym przybył do Poznania, jako gość polskiej fabryki opon i dętek S. A. „Stomil", wybitny reprezentant sfer gospodarczych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dr William O'Neil, prezes jednej z największych fabryk opon w Ameryce „The General Tire and Rubber Company" w Akron.

Celem wizyty prezesa dr O'Neil jest zaznajomienie się z rozwojem życia gospodarczego Polski, a szczególnie z rozwojem krajowego przemysłu opon i dętek, reprezentowanym przez „Stomila".

Ojciec św. wzywa do modłów o Pokój

CASTEL GANDOLFO (Pat). Wczoraj o g. 19.30 Ojciec Święty wygłosił przez radio następujące orędzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu łez — pośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowaniu pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi. nieuzbrojonej, lecz niezwyciężonej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył. Niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju. Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przyjęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu, poświęconym świętemu męczennikowi Wacławowi, a poprzedza miesiąc, poświęcony świętemu różańcowi. W miesiącu tym Papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa.

Projekt proklamowania niezależnej Słowacji

PRAGA (Pat). Z kół słowackich donoszą, iż w razie ewent. zaburzeń wewnętrznych w państwie jako wyniku reakcji społeczeństwa na ustępstwa wobec Rzeszy, partia autonomistów słowackich nosić się ma z zamiarem proklamowania niezależnej republiki słowackiej.

Czesi przygotowują wysadzenie tam

BERLIN (Pat). Z pogranicza niemiecko - czeskiego donoszą, że Czesi podminowali tamy na rzekach w Sudetach i przygotowują zalanie poniżej położonych miejscowości, z których ludność czeska jest pośpiesznie ewakuowana.

Z kraju sudeckiego masowo wywożone są w głąb Czech akty stanu cywilnego celem utrudnienia ewentualnego plebiscytu

Sądy wojenne

PRAGA, (Pat). Ukazał się dekret, wprowadzający sądy wojenne na całym obszarze Czechosłowacji.

Min. Beck u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Na notę polską nie ma jeszcze odpowiedzi Pragi

WARSZAWA (Pat). W szeregu stolic rozpowszechniane są wiadomości, jakoby sprawa sporu pomiędzy Polską i Czechami została załatwiona a Praga udzieliła zadawalającej odpowiedzi. Pogłoski te wczoraj w dniu zjazdu w Monachium przybrały na sile. Rozszerzane są one nawet w Warszawie przez niektóre obce przedstawicielstwa dyplomatyczne z podaniem treści i formy noty czeskiej.

Należy stwierdzić, że wiadomości te są nieprawdziwe, rząd czeski żadnej odpowiedzi dotychczas nie udzielił.

Cele rozsiewania tych wiadomości można łatwo ustalić. Rząd polski ureguluje swe postępowanie jedynie na zasadzie prawdy i faktycznego stanu rzeczy.

80.000 ochotników

Przyjmowanie do Korpusu Zaolzańskiego zostało wstrzymane

WARSZAWA, (Pat). Z dniem wczorajszym zamknięto biura rejestracyjne do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w całej Polsce.

Rejestracja ochotników do O. K. Z. w ciągu kilku dni dała imponującą cyfrę ponad 80.000 żołnierza. Ilość ta jest wystarczająca dla zadań korpusu. Wobec tego dalsza rejestracja jest wstrzymana.

Wydanie wieczorne naszego pisma ukazuje się tak jak dotąd. Z przyczyn od nas niezależnych dziś do nabycia tylko w kioskach.

Rozstrzelanie harcerza polskiego

CIESZYN, (Pat). Kilku instruktorów harcerstwa polskiego w Czechosłowacji zostało już rozstrzelanych przez Czechów. M. in. zginął od wrażych kul w Ołomuńcu drużynowy Jan Kotas. Drużynowy Kotas prowadził w lipcu br. wędrowny obóz harcerski po Słowaczyźnie, odwiedzając również ciężko chorego podówczas wodza narodu Słowackiego ks. Andrzeja Hlinkę.

Ostatnia forteca na drodze do Hankou padła

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: wojska japońskie zajęły wczoraj Tienkienszen, ostatnie ufortyfikowane miasto na drodze do Hankou.

Minister spraw zagr. Japonii ustąpił

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że poza ministrem spraw zagranicznych Ugaki podali się do dymisji doradcy dyplomatyczni Sato i Arita oraz parlamentarny wiceminister spr. zagr. Matsumoto. Tekę spr. zagr. objął prowizorycznie premier ks. Koneye.

Jak podkreślają w kołach zbliżonych do rządu, polityka zagraniczna Japonii, polegająca na zwalczaniu rządu Czang Kai Szeka, przestrzeganiu słusznych interesów mocarstw w Chinach oraz na wzmocnieniu frontu antykominternowskiego pozostanie bez zmian.

Czytelnictwo nie budzi niepokoju

Wieczorne wydania na indeksie

Publiczność wileńska zapewne dziwi się, że wczoraj w Wilnie nie były kolportowane przez ulicznych sprzedawców pisma wychodzące wieczorem a między innymi i wprowadzone przez nas niedawno wieczorne wydanie naszego pisma.

Można je było nabyć tylko w kioskach, o czym informowały publiczność odpowiednie szyldziki i ulotki.

Otóż przyczyny są następujące. Pewne grono osób, mniejsza o to, jakie zadecydowało, że nie treść a suma sprzedaży pism wieczornych przez sprzedawców ulicznych w obecnej chwili w czasie napiętej sytuacji międzynarodowej budzi niepokój, że okrzyki ulicznych sprzedawców gazet działają rozstrajająco na napięte nerwy publiczności.

Gdy zwróciliśmy uwagę, że nie sposób sprzedaży pisma, a jego treść decyduje o wpływie na nastroje, odpowiedziano, że chodzi o nerwy nie tej publiczności co czyta, a tylko tej, co nie czyta i słyszy jednak o krzyki gazeciarzy snując na tej podstawie niepokojące wnioski.

Zbiorowy apel w imię bardzo wysokich ideałów, zwrócony do nas, skłonił nasze wydawnictwo do zobowiązania się kolportowania wieczornego wydania w Wilnie wyłącznie przy pomocy kiosków do końca bm. Gdybyśmy na to nie zgodzili się mogliby jeszcze postawić nam zarzut, że nie jesteśmy zdolni do ofiar, że nie umiemy rezygnować z własnego interesu do dobra publicznego. Więc zgodziliśmy się chociaż wbrew przekonaniom.

Przekonani jesteśmy bowiem, że nic tak nie budzi niepokoju, jak brak wiadomości. Czym czasy są cięższe i mniej spokojne, tym częstsza i lepsza musi być informacja, tym odpowiedzialniejsza staje się rola prasy wieczornej jako najruchliwszej i najpoczytniejszej.

Pisma wieczorne zamieszczające wiadomości z tego samego dnia, żyją tylko kilka godzin i wskutek tego nie mogą obyć się bez ruchomego kolportażu przez gazeciarzy tego najszybszego i najskuteczniejszego środka sprzedaży. To każdy czytelnik rozumie i tego się spodziewa. Jeżeli odwrotnie, któregoś dnia takie pismo nie wyjdzie, albo leży ukryte w kioskach wymykając się z pod obserwacji czytelników, to dopiero budzi niepokój czytelników.

Sprzedaż uliczna pism może być mniej lub więcej energiczna. Sprzedaż energiczna narzucająca się niejako przechodniowi ma nie tylko dla wydawcy dobre skutki. Ona budzi poczytność, wkłada do ręki dosłownie każdemu te kilka lub kilkanaście wiadomości, które pismo zawiera. Wiadomości te są sprawdzone przez cenzurę, są redagowane zawsze z pewną pozytywną myślą wychowawczą. Czy wobec tego nie leży w interesie dobra publicznego jaknajszersze i najenergiczniejsze rozkolportowanie?

Napewno tak. Mimo to znalazło się w Wilnie grono osób, które powiedziało nie.

Zanim minie 1 X. termin dany Czechom przez Hitlera na opuszczenie Sudetów czas jest pomyśleć nad tym i zrewidować poglądy.

Czyżby nerwy Wilnian nie mogły naprawdę znieść ulicznego kolportażu jednego pisma miejscowego wieczornego nawet w dzisiejszych czasach?

Sic.

Apel Szwajcarii

BERN, (Pat). Rada związkowa wystosowała do kanclerza Hitlera oraz prezydenta Benesza orędzie z apelem o utrzymanie pokoju. W orędziu powiedziane jest m. in., iż Szwajcaria zachowywać będzie nadal ścisłą neutralność i trzymać się zdala od wszystkich konfliktów.

Giełda warszawska

z dnia 29 września 1938 r.

Belgi belgijskie	91,02
Dolary amerykańskie	533,00
Dolary kanadyjskie	528.00
Floreny holenderskie	288.44
Franki francuskie	14.27
Franki szwajcarskie	120.80
Funty angielskie	25,41
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	—
Korony duńskie	113.30
Korony norweskie	127.33
Korony szwedzkie	131.14
Liry włoskie	19,00
Marki fińskie	11,22
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	80,00
Tel Aviv	25,00
Akcje:	
Bank Polski	123,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	64.50
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	81,00
Pożyczka inwestycyjna druga	82.00
Pożyczka konwersyjna	67.50
Pożyczka konsolidacyjna	65,00
4% premjowa dolarowa	41,00
8% ziem. dol. kupon	164.8

Spór polsko-czeski

(Dokończenie ze str. 1)

wego państwa nie były przez wojnę całkiem zniszczone i od 1918 r. korzystały z pokoju. Polska zaś w tym czasie musiała walczyć o swój byt niepodległy z Rosją Sowiecką, która pragnęła z powrotem zagarnąć nasze ziemie wschodnie. W tym sporze polsko-rosyjskim Czechy pragnęły wzmocnienia Rosji a osłabienia Polski. Stąd pragnęli przyznania ziem wsch. Rosji. Stąd dążenie przez Ruś Podkarpacką do wspólnej z Rosją granicy, stąd popieranie roszczeń sowieckich do Małopolski Wschodniej przez koncepcję państwa ukraińskiego związanego z Rosją. Stąd wreszcie dążenie do klęski militarnej i politycznej Polski latem 1920 r. Nie zapomnimy nigdy my, żołnierze frontowi, że w okopach pod Warszawą czytaliśmy, że Czesi nie przepuszczają przez swe terytorium pociągów z amunicją, której nam tak bardzo brakowało, jak nie zapomnimy również, że w chwili krytycznej przysłano na front amunicji, którą ofiarował nam szlachetny naród węgierski.

A gdy wbrew wszelkim oczekiwaniom Polska zwyciężyła, Praga przez lat ostatnich 20 była miastem, gdzie wszelkie przeciw Polsce knowania życzliwą spotykały gościnę, ostatnio zaś piękne to miasto stało się centralą ruchu komunistycznego na Polskę. Polityka czeska dążyła do paktu francusko - czesko - sowieckiego, i wielkie było jej oburzenie na Polskę, gdy nasz Wielki Marszałek oraz Jego wierny uczeń minister Beck odrzucili wszelką myśl przepuszczenia wojsk sowieckich spieszących na pomoc Czechom przez terytorium Rzeczypospolitej, pamiętając dobrze czym się skończyły przemarsze wojsk Piotra I na początku XVIII wieku.

To też o ile spór polsko-czeski ma być zakończony definitywnie, oba narody winny uzgodnić swój stosunek do Rosji Sowieckiej, w której oba kraje winny widzieć w pierwszym rzędzie wspólne niebezpieczeństwo, nie zaniedbując rozstrzygnięcia i innych dla bytu obu państw ważnych problemów. Nie żywimy bowiem do Czechów żadnej nienawiści. Cenimy ten naród pracowity i rządny który w przeciągu lat 20 potrafił zwłaszcza na czeskich etnograficznych ziemiach zbudować kwitnącą kulturę ludową. Trzeszta porozumienie polsko - czeskie pozwoliło by tak przebudować tę część Europy, by zapewnić jej stały pokój oraz wolność i niepodległość narodom zwłaszcza słowiańskim zamieszkującym tę część Europy, tak jak nasza polityka północna wyzwoliła (Łotwa) i umożliwiła powstanie i egzystencję (Estonia i Litwa) małym państwom i narodom w innej części Europy.

Aby to jednak osiągnąć, Czesi muszą się zrzec swego sojuszu z Rosją nie tylko formalnie, lecz i w najgłębszej treści swej polityki. Muszą się wyzwolić od wpływów komunizmu moskiewskiego.

Nie chcemy wojny ani zatargów z naszym sąsiadem wschodnim. Żywimy szczerą sympatię i gorące współczucie dla nieszczęsnego narodu rosyjskiego. Respektujemy tu prawo każdego narodu do urządzania swego życia tak, jak tego sam zapragnie, ale ani narzucenia sobie, ani przemycenia ustroju sprzecznego z całą naszą kulturą i moralnością nie pozwolimy. Cenimy pokój Europy, jak to wykazaliśmy w ostatnich 20 latach naszego życia państwowego, ponosimy często w imię tego ciężkie ofiary z naszych uzasadnionych praw i interesów. Ale jeżeli Rosja Sowiecka, jak to z jej gróźb wynika, sama złamie pokój i przekreśli obowiązujący nas traktat ryski, to nie my na pewno będziemy go opłakiwali.

Wrócimy wówczas do potężnej prometejskiej idei Wielkiego Marszałka, idei wyzwolenia ludów, jęczących w jarzmie sowieckim od morza Białego do szczytów podniebnych Kaukazu, i ożywieni nią gotowi będziemy do jaknajwiększych ofiar i poświęceń.

A wódz nasz Marszałek Śmigły Rydz, który wkraczał przed laty przez bramę Chrobrego do Kijowa i w mieście tym wykazał niezłomny hart ducha, o którym śpiewają po dziś dzień tęskne piosenki żołnierskie może być pewny, że w tej wielkiej chwili dziejowej, gdy nad głowami naszymi zaszumią skrzydła historii będzie miał naród cały przy sobie, gotowy do walki na śmierć i życie, by wywalczyć Zwycięstwo.

Rusticus.

ŚWIAT POD B-ONIĄ

Sudety leżą nad Pacyfikiem...

W międzynarodowym zagonie politycznym szczególnie często się słyszy obecnie termin „wojna zlokalizowana". Jest to zdaje się ostatnia fikcja, która podtrzymuje wiarę w uratowanie tak zwanego pokoju. — Skoro gruntownie już zwątpiono w całkowitą pacyfikację świata, to przynajmniej marzy się o tym, by najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu pokoju ominęła ponowna próba wykrwawienia kosztem drugorzędnych organizmów państwowych. Te ofiary molocha wojny mają okupić parę lat spokoju do następnego zaostrzenia jego apetytu.

W dzisiejszym układzie stosunków na świecie wydaje się bardzo problematycznym utrzymanie zarzewia wojny w ściśle określonych granicach. Szczególnie jeżeli chodzi o Europę. Pokój jest to chwilowy stan równowagi pomiędzy tymi siłami, które stanowią istotny motor życia między narodami i państwami. Siły te to interesy i antagonizmy, które w wiecznym ruchu i nieustannej zmianie kształtują chwilowe oblicze świata. Zgodnie z prawami dynamiki układ sił, będących w stanie pewnej równowagi, trwa dopóty dopóki choć najmniejszy element tego układu nie zostanie wyprowadzony ze swego stanu pierwotnego. Z chwilą gdy to nastąpi cały układ ulega przeobrażeniu.

Stan napięcia antagonizmów międzynarodowych daje nam złudzenie stałości stosunków. Wydaje nam się, że gdy nie ma wojny, to przeżywamy sielankę spokoju i beztroski. Tymczasem w rzeczywistości pokój jest okresem gdy wszelkie przeciwieństwa wyładowują się w formach politycznej gry, która jednak nie zmniejsza natężenia tych przeciwieństw, lecz nieraz wręcz odwrotnie zaostrza je prowadząc w ostatecznym rezultacie do rozgrywki w postaci wojny.

Wojna lokalna w warunkach obecnego dramatu czesko-niemieckiego jest jak najbardziej wątpliwa, chociaż wszyscy bodaj politycy o niej marzą. Lecz marząc nie wierzą, aby tak się stało. Bo inaczej skądby była ta niesłychana gorączka narad, konferencyj, depesz i t. d. Skoro już się ofiarowało skrawek Europy na pożarcie smoka, to chyba nic prostszego, jak spokojnie się przyglądać, aż nasyci swój apetyt. Tak właściwie powinna wyglądać „wojna lokalna". Tymczasem widzimy coś innego.

Obecna rozgrywka polityczna — jedna z największych w okresie tzw. powojennym — pełna jest tajemnic i niedomówień, które nie pozwalają szaremu człowiekowi z tłumu należycie się zorientować w istotnych fazach konfliktu. Tajemnicą jest popularnie okrzyczana zdrada Czechów przez Francję i Rosję, bo kalkulacje sztabów napewno nie opierają się na sympatiach czy antypatiach narodowych. Tajemnicze są mowy Mussoliniego, podobne do majaczeń Pytii delfijskiej, które niewiadomo do kogo bywają skierowane (raz mówi: „Niemcy i Włochy to jedno", a kiedy indziej: „pamiętajcie, że Triest nie jest tak daleko od Rzymu"). No i wreszcie największa tajemnica to zahamowanie zapędów Hitlera po rozmowach z Chamberlainem i niezrozumiałe te 6 dni czasu, które z punktu widzenia przygotowań wojennych są dla Pragi wprost czasem bezcennym. Mężowie stanu wyjeżdżając z Godesbergu ukazywali nam na fotografii uśmiechnięte miny. Lecz w istocie rzeczy niewiadomo który z nich miał minę kwaśną. Istotą rzeczy zawsze jest nie to co podają nic nie mówiące komunikaty urzędowe, lecz podszewka sprawy. A tej szerokim rzeszom zazwyczaj nie ukazują.

Do takich tajemnic między innymi należy kunktatorstwo Anglii. Ordynarne tłumaczenie tego faktu tym, że Anglicy lubią spokój, że to naród flegmatyczny, że są dwulicowi, że lubią Niemców — to wszystko nie wytrzymuje krytyki. Problemy polityki angielskiej obejmują dzisiaj cały świat i są ze sobą organicznie związane. Stanowią one niezmiernie skomplikowany splot zagadnień, dotyczących prawie każdego państwa i każdego narodu.

Warto się przyjrzeć dokładniej kłopotom angielskim, aby dojść do wniosku, że traktowanie spraw Anglii wyłącznie z punktu widzenia samej wyspy za kanałem La Manche nie tłumaczy zupełnie zygzaków polityki angielskiej.

Ktoś nazwał Anglię państwem nie zwyciężonym, lecz mającym bardzo dużo wrażliwych punktów, w które łatwo ją ugodzić. Dzisiaj tych punktów nazbierało się szczególnie dużo

Morze Śródziemne jeste poważnie zagrożone przez Włochy, rozrastające się w groźne imperium na drodze do azjatyckich posiadłości angielskich. Nie tylko umocnione wyspy na tym morzu i bliskość baz lotniczych i morskich stanowi tutaj niebezpieczeństwo, lecz także intensywna propaganda włoska wśród narodów kolonialnych. Egipt bardzo daleko już się posunął w uwolnieniu się spod protektoratu angielskiego. A przecież chodzi tutaj o Kanał Suezki. Palestyna w stanie ogromnego wrzenia. Niech naiwni tłumaczą wojnę palestyńską świętym oburzeniem Arabów na przybyszów żydowskich. Liry włoskie sa nie mniej skutecznym środkiem do wzbudzania zapału wojennego, niż zielona chorągiew proroka. A tutaj również chodzi nie o drobiazg: nafta płynie obfitym strumieniem z Iraku przez Palestynę do portów na Morzu Śródziemnym.

Indie — perła korony angielskiej. Życie wielkorządców angielskich nie upływa jednak tam na samych Garden Party. Jest ktoś, co w swoich na daleką metę obliczonych planach wykreślił granice indyjskich posiadłości. Japonia — to groźna lawina już prawie się przewalająca przez Himalaje. Dlatego wpakowało się grube miliony funtów w bazę Singapore — tę dumę angielskiej potęgi militarnej.

Lecz japoński smok w powolnych skrętach przeciska się innymi drogami. Bezludnymi, skalistymi wysepkami, rozsianymi po Oceanie Spokojnym, krok za krokiem osacza posiadłości brytyjskiego imperium. Już się podsunął pod Australię, która dzisiaj jest już bezpośrednio zagrożona.

Na Pacyfiku dojrzewa konflikt japońsko-amerykański. Dojrzewa powoli, nie mniej jednak przyjdzie czas, kiedy zbrojne starcie tych dwóch potęg stanie się nieuniknione. Interesy brytyjskie i w tym są zaangażowane. Kanada, która stała się dzisiaj olbrzymią bazą zbrojeń angielskich, musiałaby w takim konflikcie dzielić losy Stanów Zjednoczonych.

Trzeba sobie uświadomić, że każdy z tych antagonizmów czeka na swój czas. Zachwianie równowagi militarnej imperium brytyjskiego w jednym miejscu może niezwłocznie pociągnąć za sobą wykorzystanie sytuacji przez antagonistów w innym miejscu. Na tym polega właśnie niebezpieczeństwo naruszenia tego stanu, jaki jest obecnie. I na tym polega tajemnica subtelnej gry angielskiej przy okazji takich lub innych nieporozumień w Europie.

Skoro już mowa o systemie napiętych antagonizmów, to nie tylko angielskie kłopoty grają tutaj poważną rolę. System równowagi świata dzisiaj możnaby porównać do tej rzepki z popularnej bajki dziecinnej: babka za dziadka, wnuczek za babkę i t. d. Szachownica w najdosłowniejszym znaczeniu wyrazu. Gdy Francja osaczona jest przez Włochy i ewentualnie narodową Hiszpanię, sama z kolei szachuje Niemcy bądź co bądź poważnym przygotowaniem do wojny i aliansem angielskim. Lecz Niemcy przez swoją politykę na wschodzie potrafiły osłabić ten szach przez zjednanie dla się Polski. Wobec tego wbity klin Czechosłowacji stanowił dla sztabu francuskiego ogromnie ważny czynnik przy wszelkich przewidywaniach operacyjnych na pszyszłość. Dla zneutralizowania Polski zostało stworzone porozumienie czesko-rosyjskie, lecz ono z kolei szachowane jest przez Japonię. W tym systemie mamy też dwa momenty odciążające. — Włochy, które niewątpliwie wygrywają Niemcy przeciwko Anglii jednocześnie bardzo ostrożnie angażują się w rozpęd niemieckiej polityki. Bo Mussolini dobrze sobie uprzytamnia, że rewindykacje narodowe są niebezpiecznym precedensem dla tych, którzy mają mniejszości: za przełęczą Brenneru mieszka około 500.000 Niemców.

Odciążaczem dla Anglii jest na drugim końcu tego systemu Japonia. Kto wie czy powściągliwość Anglików w rozstrzyganiu sporów Europy nie znajduje wytłumaczenia na plantacjach australijskich.

L. Kor.

Przychodnia dla leczenia chorób skórnych i wenerycznych

Klinika Dermatologiczna USB zawiadamia, że z dniem 1 października rb. (w sobotę uruchamia przy ul. Żeligowskiego 4, dla wygody chorych zamieszkałych w centrum miasta, 2 przychodnię dla leczenia chorób skórnych i wenerycznych. Przychodnia ta prowadzona przez asystentów kliniki dermatologicznej USB pod kierunkiem prof. T. Pawlasa przyjmuje chorych codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 12 do 13,30 oraz w godzinach wieczornych od godz 18,30 do 20.

Oprócz wymienionej przychodni czynna jest nadal dotychczasowa przychodnia w klinice dermatologicznej USB na Antokolu od godz. 10 do 12.

Zmiany w rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia

Z dniem 1 października rb. został przeniesiony służbowo z Wilna do Baranowicz wieloletni pracownik Rozgłośni Wileńskiej P. R.



JERZY ZAPAŚNIK.

p. Jerzy Zapaśnik, który w ciągu kilku lat był speakerem, a ostatnio zajmował stanowisko kierownika Sekretariatu Rozgłośni Wileńskiej.

P. Jerzy Zapaśnik znany jest słuchaczom nie tylko ze swego miłego głosu speakera, lecz również z szeregu prowadzonych przez niego audycyj i transmisyj. Wypada podkreślić, że był on jednym z organizatorów Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz Wileńskiego Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radiowych.

W Baranowiczach p. Zapaśnik będzie kierownikiem dwu wydziałów Administracyjnego i Sekretariatu, będzie więc zastępcą dyrektora Rozgłośni.

Na stanowisko Kierownika Sekretariatu Rozgłośni Wileńskiej P. R. mianowany został red. Jarosław Niecięcki również od kilku lat związany z Rozgłośnia Wileńską. — Ostatnio p. J. Niecięcki pełnił w Radio funkcje Referenta Sportowego i Prasowego. — Podkreślić trzeba, że na Kierownika Sekretariatu powołany został wilnianin, popularny dziennikarz i publicysta oraz autor licznych audycyj radiowych.



JAROSŁAW NIECIECKI.

Z Warszawy do Cieszyna

II.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Cieszyn, 27 września.

Kurier cieszyski odchodził z Dworca Głównego w Warszawie o godz. 16 m. 35 i przychodzi do Cieszyna o g. 0 m. 20. Dawniej! Dziś dochodzi tylko do Dziedzic. Dalej, komunikacja, jak Bóg da, jak szczęście dopisze.

Ostatni raz jechałem tędy przed 5 laty. Wówczas była to jeszcze siaka taka wieś. Dziś to już skomasowane Chiny. Do Pruszkowa — jedna trzymilionowa, niezarejestrowana jeszcze Warszawa, a dalej aż do Sosnowca skomasowany ogród, przerywany serią miast.

„Kolonie, kolonie, kolonie" krzyczy 300-kilometrowa ulica po obu stronach toru od Warszawy aż do Katowic. Ceglany dom poczynił zastraszające spustoszenie wśród pięknych chat krytych słomą z roku 1932. Jedynie pomiędzy Piotrkowem i Częstochową dostrzegam kilka rezerwatów. Co będzie z tą ulicą za lat kilkanaście? Czy będzie sadziła kartofle na dachach?

Od Sosnowca zaczyna się milionowe miasto, podzielone przez przesądy dzielnicowe na Katowice, Sosnowiec itd. Dawno już tu powinien być ein Folk, ein Stadt, ein Prezydent miasta. Wbrew tradycjom magistrackim światła elektryczne uczyniły jedną metropolię z całego Zagłębia.

W wagonie nie czuć zupełnie, że zbliżamy się do „płonącej granicy". Robię lustrację przedziałów. Pierwszy gra w karty, mój drzemie, trzeci rozmawia o wyborach, czwarty flirtuje, piąty po prostu milczy. Słówko Chamberlin pada tylko raz na wysokości Radomska... w przedziale wyborczym.

Od Dziedzic czuć zbliżanie się „frontu". Służba kolejowa co młodsza kokietuje maskami gazowymi niedbale przewieszonymi przez ramię. Młode dziewczęta, jadące w odwiedziny do bohaterskich krewnych, rzucają na bohaterów obowiązku spojrzenia pełne współczucia. Jedziemy przez najpiękniejszą część polskich Chin. Ogród przy ogrodzie, w środku już nie domki, ale raczej małe willijki. Wszystkie powaby i skarby roztacza piękna Ziemia Śląska. Dla piszącego te słowa naszkicowała wspaniałe cienie Beskidów, otulone w lekkie mgły. Inżynierów i techników przedziału obdarzyła kominami z lekką chmurką dymu. Chmurką dymu — życiem kominów. Dziatwę wabi rumieńcem owoców... kobiety siecią pięknych białych gniazd!

Czyż by to miało ulec zniszczeniu? Czyż by straszne ptaki miały zadziobać bombami ten piękny świat?/

Jakoś nie chce się wierzyć w wojnę! A jednak Ślązacy, którzy wsiedli w Bielsku, **zapewniają, że na Śląsku Zaolzańskim zginęło znacznie więcej niż piszą gazety.** Każdy przecież ma tam swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Dwie schedy, dwie rodziny rozdzielone małą rzeczka rwą się ku sobie. Więc i giną! Ile jest w tym prawdy, a ile „wieści gminnych" trudno sprawdzić. Tutaj już temat, czy będzie wojna, jest tematem dnia. Ślązacy jadą odwiedzić krewnych do Cieszyna Polskiego. Ot tak na wszelki wypadek. Są z nich potrosze dumni. Senne, śliczne miasto stało się nagle sławne na cały świat. Moi Ślązacy nie wiedzą jeszcze o tym, że tysiące olbrzymich dzienników świata powtarza na pierwszych stronach słowa Cieszyn, że publicysta z „Le Temps nazwę polską po raz pierwszy w życiu pisze poprawnie... może nawet nie wiedzą o tym, że przed hotelem, który był zawsze pod Jeleniem, a dziś stał się brunatnym Jeleniem, stoją samochody cudzoziemskich dziennikarzy.

Ale Ślązacy czują... czują historię w domu swych krewnych. Zresztą Polskie Radio, dzienniki warszawskie!!... na Olzę patrzy cała Polska!

Pocieszam Ślązaczkę, matkę bąka miłego blondasa z którejś powszechnej, tak świetnego znawcę spraw wileńskich, że aż boję się dyskutować... że wojny nie będzie.

Młodzi rzucają na mnie złe spojrzenia... gdyby wypadało chętnie wyrzuciliby proroka z wagonu. „Ach proszę pana, kiedy nasza młodzież chce się bić, podrywają ją tamci za Olzą" mówi Ślązaczka. „Ale widzi pani Chamberlin, Hitler, Beck są przecież starsi od chłopców nadolzańskich"... replikuję. Ślązaczka wzdycha, partia wojenna bierze górę. Wille rosną, piętrzą się.. piękne miasto kończy, nową chyba z 50-kilometrową ulicą od Dziedzic do Cieszyna.

Z wagonów wysypuje się rój dzieci, podlotków i kobiet. Wszystko wali do Cieszyna, właśnie do Cieszyna. Nie ma żadnych odlotów. Jest marsz w myśl jakiegoś instynktownego hasła: „kierunek niebezpieczeństwo". Czy to jest przeczucie, że wszystko dobrze się skończy? Czy to jest wiara w pokojowość mężów stanu Europy dzisiejszej, czy poprostu heroizm dnia codziennego, ten sam heroizm, który nie pozwala rybakom zamykać łodzi na kłódkę, dlatego, że niebo się chmurzy?!

Sądzę, że w tym wspaniałym spokoju Śląska Cieszyńskiego jest mieszanka z tych wszystkich rzeczy. Polska nie zawsze na wysokości zadania w cywilu; wspaniała jest na swoich stykach z wojną.

(D. c. n.)

Kazimierz Leczycki.

Rozmówki przedwyborcze

Kandydaci brukarzy

Na ulicach Wilna układają kostkę kamienną, sprowadzoną aż z Wołynia. Doświadczenie lat ubiegłych mówi wyraźnie, że kostka, wyrabiana z naszego granitu, którego jest pełno na polach Wileńszczyzny, w niczym nie ustępuje materiałowi importowanemu; statystyka bezrobocia mówi dobitnie, że mamy sporo własnych bez robotnych — jednakże mimo wszystko sprowadzamy aż z Wołynia kostkę droższą. Dobrze przynajmniej, że właśnie tutejsi bezrobotni układają ją na ulicach.

Mówią, że brak nam inicjatywy Granit jest, bezrobotni kamieniarze są, zbyt na kostkę jest ogromny, ale nie ma komu zorganizować wytwórni. Nie ma ludzi, częściowo też brak kapitałów. I dlatego wywozimy z Wilna setki tysięcy złotych.

Bezrobotni zatrudnieni przy układaniu nawierzchni nie wiedzą o tym. Zresztą wolą układać, niż wyrabiać Bo lżej. Próby szkolenia bezrobotnych na „wytwórców kostki", jak wiemy, nie powiodły się.

— Eh, proszę pana, łatwo mówić, a nie każdy potrafi układać — oponuje bezrobotny, którego pracy przypatrujemy się. Bierze do ręki połyskujący w słońcu obrobiony „kawałek" bazaltu i ustawia go ostrożnie na mieszaninie cementu z piaskem. Trzeba teraz wyrównać, jak w aptece, przyklepać, pogłaskać. jak własne dziecko, żeby co do milimetra.

— Tak, proszę pana. to nie łatwe, **to nie wybory!**

Udał mu się „kawał", bo wywołuje ogólny śmiech.

— Tak, to nie wybory! — potwierdza pracujący obok mężczyzna w podartej bluzie. — Masz 24 lata i możesz głosować. A tu trzeba nauczyć się.

Mówiliśmy przed tym o wyborach. Rozmówcy nasi byli pełni sceptycyzmu. Po pierwsze może być wojna, a po drugie—czy pozwolą głosować na tych, na kogo się chce Niby zgromadzenia wyborcze, niby kandydaci z woli ludu, a dlaczego nie ma przedstawiciela od bezrobotnych? Wybiorą kogo zechcą i każą — wybieraj! Lista zaś będzie zamknięta, ściśle ograniczona do tych, kogo wybrało zgromadzenie.

Bezrobotni byli zawsze elementem, wśród którego plotka wędrowała w szacie prawdy. Tłum jest łatwowierny, tym bardziej tłum głodnych pracy przed zamkniętymi drzwiami biur Funduszu Pracy. Rzecz oczywista, nie mogę powtórzyć tych „cudów", „cudeńków", o których mówił mi bezrobotny „wyga", „kuty na cztery nogi".

— Oj było, było i będzie!

To „będzie" brzmiało bezapelacyjnie. Bo, prawie przysięgał, że widział niejedno, słyszał zaś jeszcze więcej. Starał się i teraz o jakąś pracę. Rozrzucałby ulotki, gardłował, propagował. Nie przyjęto jego oferty.

— Były cuda i będą! — zakończył rezygnacyjnie.

To też rozmówcy moi niezbyt chętnie, bez zbytniej szczerości, poruszali sprawę wyborów. I dlatego przyjęli śmiechem powiedzenie:

— Tak proszę pana, to nie łatwe, to nie wybory!

— Na kogo głosowalibyście, panowie?

Sześciu zapytanych nie znalazło od razu odpowiedzi. Wiadoma rzecz, chciałoby się swego. Kandydatów znalazłoby się sporo. Jedni mogą robić to niepoważnie i wysuwać byle kogo inni w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

— Mówmy jednak o tym, co jest. Zaczęły padać nazwiska. Dyskusja była krótka. Dr Maleszewski i minister Kościałkowski.

— Dlaczego?

Bezrobotni chcą, aby stale byli związani z Wilnem. Prezydent Maleszewski daje im pracę tu na miejscu, min. Kościałkowski dysponuje funduszami, rozdziela je po całym kraju. To są ludzie, których chcą moi interlokutorzy.

— Owszem, będziemy na nich głosowali — stwierdzili zgodnie.

To jest takie proste. Jeden z rozmówców tłumaczy. Maleszewski musi wiedzieć, że będziemy na niego głosowali, po przejściu do Sejmu będzie wiedział, że reprezentuje także nas, a więc musi stawać w naszej obronie wszędzie. Min. Kościałkowski gdy będzie naszym, wileńskim posłem, będzie więcej przydzielał kredytów, więcej troszczył się o los wileńskiego bez robotnego. Jasne?

— Owszem, jasne.

— Mogę panu powiedzieć jeszcze co myślę...

Ale to już nie jest ważne. Może tylko dla charakterystyki nastrojów wśród bezrobotnych. To co mówił mi po tym, nadaje się do powtórzenia w połowie. Bezrobotni są elementem radykalnym. Rzecz zrozumiała. Ten, kto przez dłuższy czas nie ma pracy. ten, kto musi patrzeć na głód swoich dzieci, przechodząc codzień obok wystaw zawalonych produktami spożywczymi, ten może prędko stać się skrajnym radykałem. (wz)

Premie P. K. O.

Dnia 27 września 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii „V" grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 sierpnia 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr. 805.700 813.140 824.060 834.719 841.684 864.804.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr. 801.868 804.278 805.053 807.522 809.288 811.880 820.864 823.819 826.351 829.284 829.462 830.915 832.965 834.278 843.254 845.687 849 522 851.654 852.705 853.854 854.986 863.176 863.781 870.887 875.277 877.616 879.260 879.792.

Premie po zł 100 padły na nr nr: 800875 800902 801240 802581 802821 803768 803909 804013 805868 806428 806910 807081 807507 808165 808367 809573 809940 810656 811617 813275 813463 813695 815713 815853 816376 816636 816950 817724 817740 818218 818295 818488 818994 819356 819787 820986 822337 824998 825514 826050 826133 826917 830016 830087 830929 831313 832342 833570 833593 834033 835247 836507 837005 837093 837862 840487 840765 843965 844309 845095 845633 845763 850141 853401 853536 853630 853814 854747 856507 857066 857515 859701 860509 860740 862093 863247 863737 864268 865924 865971 866823 868069 870124 870196 871605 872501 872932 873070 873592 873900 873983 874142 875037 875482 875867 876194 876619 877153 877292 878203 87241 878969 879044 879808.

Ponadto wylosowano 274 premij po zł 50.

Ogółem padło 412 premij na sumę złotych 34.100.

Po raz drugi padły premie po zł 50 na następujące książeczki nr nr: 811136 826843 829247 864928.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosokane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł 500 — nr: 810715

po zł 100 — nr: 841.157,

po zł 50 — nr: 823367 828586 831922 835544 845454 862922.

Wiadomości radiowe

DZIEŃ ZALESZCZYK W RADIO.

W dniu 2 października zjadą do Zaleszczyk turyści i wycieczki z całej Polski na „Dzień winobrania". Ci którzy osobiście nie będą mogli wziąć udziału w barwnych uroczystościach nad Dniestrem, usłyszą przez radio fragmenty, które zapoznają radiosłuchaczy z życiem „ciepłego Podola", z jedynymi w Polsce, na większą skalę urządzonymi winnicami, oraz z melodyjnymi pieśniami tamtejszego ludu.

O godz. 9.15 prof. Józef Schwarz opowie słuchaczom o dziejach Zaleszczyk, o ich rozwoju i planach na przyszłość. O godz. 9.30 z zaleszczyckiego kościoła parafialnego transmitowana zostanie Msza św., którą celebrobrować będzie ks. Józef Adamski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór mieszany T-wa Oratoryjnego w Tarnopolu pod kierownictwem o. Fabiana Madury.

O godz. 10.45 przed mikrofonem przesunie się barwny pochód grup regionalnych, które składać będą życzenia p. wojewodzie tarnopolskiemu, popisując się przy tym śpiewem i tańcami ludowymi. Kilka orkiestr ludowych urozmaici audycję. Reportaż przeprowadzi Władysław Góralewski i Kazimierz Wajda.

O godz. 15.45 red. Góralewski pozna radiosłuchaczy całej Polski z przebiegiem uroczystości winobrania.

PAWILION RADIOWY NA TARGACH PÓŁNOCNYCH.

Wśród pawilonów na Targach Północnych wyróżnia się pawilon Polskiego Radia, położony w reprezentacyjnym miejscu, pokryty czerwonymi płytami azbestowo - cementowymi marki „Eternit". Wewnątrz zwracają uwagę przede wszystkim ogromne portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego z córkami i Marszałka Śmigłego Rydza, uchwycone w momencie, kiedy mężowie ci przemawiali przed mikrofonem.

W dziale dydaktycznym zapoznajemy się z najprostszymi aparatami, obrazującymi postęp w dziedzinie budowy odbiorników.

Dalej wdzimy szereg przystępnych wykresów informacyjnych o wzroście radiosłuchaczy w Polsce i w Wilnie, oraz mapę placówek społecznego Komitetu radiofonizacji kraju.

Powszechną uwagę zwraca model kukułki wileńskiej, kukującej niezmordowanie cały dzień.

Należy wspomnieć również o stacji nadawczo-odbiorczej, zainstalowanej w pawilonie radiowym przez Wileński Klub Krótkofalowców, pracującej pod znakiem SP 1 WK na fali 40 metrów. Stacja ta doskonale słyszalna w całej Polsce nawiązuje szereg rozmów z Częstochową, Lwowem, Warszawą i Gdynią, demonstrując rozmowy krótkofalowe.

W pawilonie Polskiego Radia zwiedzający mają możność podzielić się ze swymi uwagami dotyczącymi programu i przeszkód w odbiorze, gdyż znajduje się tam specjalna księga uwag i zażaleń.

Zmiana trasy linii autobusowej 1 i 2

Od dnia 2 października br. nastąpi zmiana trasy linii I i II, a mianowicie:

Autobusy linii I od Dworca do Wileńskiej będą kursowały poprzednią normalną trasą, następnie zaś ul. Wileńską, Gdańską, Portową, Jakuba Jasińskiego, Ofiarną do Mickiewicza. Dalej na Zwierzyniec poprzednią trasą bez objazdu. Na czas objazdu utworzone są warunkowe przestanki, a mianowicie: Róg Wileńskiej i Gdańskiej, róg Gdańskiej i Jagiellońskiej, róg Portowej i Styczniowej, róg Portowej i 3 Maja oraz róg Ofiarnej i Mickiewicza.

Autobusy linii II będą kursowały poprzednią normalną trasą, tylko od ul. Mickiewicza nie pojadą przez ul. Jagiellońską, a przez ul. Wileńską, Gdańską do Zawalnej i dalej normalnie do Dworca bez żadnych objazdów. Na czas objazdu linii II powstał warunkowy przystanek na rogu ul. Wileńskiej i Gdańskiej.

Skandal w turystyce

Mundur woźnego, kurs letniskowy i motocykl

Właściwie można by było tę notatkę zatytułować: „Jak dyrektor przejeździł mundur woźnego", ale, ponieważ żyjemy w okresie ogólnego podniecenia umysłów, woleliśmy tytuł bardziej sensacyjny. W rzeczywistości może to i jest rzecz błaha. „Ot drobnostka" — powie bezpośrednio zainteresowany, woźny Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, ale my wiemy, że ma głęboki żal do swoich przełożonych. Może powie, że jest to sprawa niemal intymna — (no bo marynarka i, proszę państwa, spodnie!) —, która powinna pozostać między nim a dyr. Lewonem; może by i prosił aby o niej nie pisać; jednakże proszę „posłuchać".

Przede wszystkim dokument: Sprawozdanie z rocznej działalności — 1937—1938 — Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej — str. 31. Czytamy tam: uposażenie woźnego — 480 złotych — to znaczy — po 40 złotych miesięcznie. Nieco niżej figuruje w preliminarzu na rok 1937/38 pozycja. — Umundurowanie woźnego — 150 złotych.

Spróbujmy teraz wczuć się w sytuację pracownika, który pobiera 40 zł miesięcznie i któremu w budżecie przyobiecano 150 złotych na umundurowanie. Można sobie wyobrazić z jaką radością otwierał drzwi, przysuwał krzesła i biegał po papierosy dla tych, którzy to mu przyrzekli. Jeżeli ma narzeczoną, chodził z nią po zakładach krawieckich i pieścił żurnale. Ach! mundur, — mundur zdobi człowieka! Wszyscy znajomi wiedzieli, że ma dostać mundur. Jeżeli ma żonę, to niewątpliwie jako mężczyzna zyskał na wartości itd. itd.

Raptem grom z jasnego nieba. Było to niewątpliwie dla niego wielką krzywdą, przeżył ją głęboko. Rozwiał się sen o mundurze. Oddajmy jednak głos „dokumentowi". Oto na stronicy 35 Sprawozdania figuruje: „Ze względów oszczędnościowych ubrania dla woźnego nie zakupiono". To w komentarzu do wykonania budżetu. W tymże komentarzu w „wydatkach osobowych stoi — „Przekroczenie preliminowanej sumy (mianowicie zamiast 500 złotych wydano 860 zł na „diety, gratyfikacje i inne...") spowodowało... i wysłanie dyrektora związku na kurs letniskowy do Krakowa (135 zł).

Woźny Z. P. Turystycznej nie jest analfabetą. Niewątpliwie pilnie przestudiował sprawozdanie. Zresztą tyle o tym mówi się.

Ciekawe co myślą woźny i dyrektor, gdy codzień spotykają się w biurze? Tym bardziej, że do preliminarza budżetowego na rok 1938/39 pozycji „Umundurowanie woźnego" nie wstawiono wcale. Względy oszczędnościowe! Natomiast przybyła pozycja „eksploatacja motocykla" — 250 złotych, na którym „z panem" rozjeżdżają pp. dyrektor i wicedyrektor.

Włod.

Jeden kilometr w ciągu $6^1/_4$ sekundy

Gdy słynny automobilista angielski G. E. T. Eyston podniósł 27 sierpnia światowy rekord szybkości automobilowej do poziomu 556.010 km na godzinę, osiągając tę fantastyczną szybkość na wyschniętym dnie Jeziora Słonego koło Bonneville w stanie Utahr, zdawało się, że na tym zakończą się tegoroczne boje o pierwszeństwo.

Wiedziano co prawda, że rodak Eystona, John Cobb kazał sobie wybudować niedawno nowy wóz wyścigowy z silnikiem o mocy 2.500 KM i udał się z nim w podróż do Ameryki. Wiedziano, że na tej samej trasie dokonał on już kilku prób, w czasie których potrafił osiągnąć równie wspaniałą szybkość 523 km/godz., niemniej nikt nie liczył na to, by Cobb w ciągu dwu tygodni przygotował się do pobicia świeżego rekordu Eystona i rekord ten pobił. A tak się właśnie stało.

Po żmudnych przygotowaniach, 15 września padł rekord Eystona, a stalowy potwór Cobba przebył trasę w obu kierunkach, osiągając na przestrzeni jednej mili angielskiej przeciętną 563.471 km na godzinę!

Było to tymbardziej zdumiewające, że dwa motory Napiera, nazwanego imieniem „Rafał", rozwijają moc tylko 2.500 KM, gdy „Thunderboldt" Eystona posuwa się naprzód, pędzony mocą 4.700 KM.

A jednak... Wbrew wszelkim dalszym przewidywaniom, John Cobb nie długo cieszył się swym fantastycznym rekordem. Kapitan G. E. T. Eyston, który pozostał w Bonneville celem obserwowania wyczynów swego przeciwnika, zdecydował się stanąć do nowej próby już w 24 godziny po triumfie Cobba.

W piątek, dnia 16 września zagrał Eyston va banque i wygrał. Zmusił swego „Thunderboldta" do krańcowego wysiłku 4.700 KM i rekord — zdawałoby się nie do pobicia — został ponownie poprawiony. W pierwszej próbie osiągnął Eyston już 573,864 km/godz. Chodziło o to, żeby podczas przejazdu powrotnego szybkość nie była o wiele mniejsza. Obawy były jednak zbędne. Wspaniały wóz osiągnął 575.570 km na godzinę!

Dla orientacji: podczas jazdy z największą szybkością, samochód Eystona przebywał 1 kilometr w ciagu $6^1/_4$ sekundy (sześć i ćwierć)! Najlepszy biegacz świata nie zdoła przebiec w tym czasie nawet 60 metrów...

Chociaż John Cobb twierdzi, iż jest gotowy do podjęcia nowego ataku na rekord Eystona, spodziewają się, że chwilowo nie będzie już żadnej sensacji, a to z braku opon.

Okazuje się mianowicie, że dla przeprowadzenia rekordowych prób dostarczyła jedna z fabryk 134 sztuki specjalnych opon, a dotąd zużyło już 104!

Trzeba bowiem wiedzieć, że taki „Thunderboldt" Eystona zużywa i niszczy przy każdej próbie 16 opon.

Nadmieńmy na koniec, że według dokonanych obliczeń, gdyby tak można było po odpowiednich przeróbkach puścić rekordowy wóz Eystona po szynach kolejowych, osiągnąłby szybkość do 800 km na godzinę, a więc większą od samolotów i hydroplanów... I. R.

„Nadmikroskop" powiększa 30 tys. razy

W Niemczech udało się ostatnia skonstruować mikroskop, który powiększa blisko 30.000 razy. Znaczenie tego wynalazku uwydatnia się w całej pełni z chwilą, gdy uprzytomnimy sobie, że dotychczas osiągano przy pomocy mikroskopu powiększenia do 2.000 razy. Nowy mikroskop, nazwany nadmikroskopem (Ubermikroskop) jest wynikiem długotrwałych prac uczonych w laboratorium dla optyki elektronowej zakładów Siemensa i Halskiego w Berlinie. Instrument ten otwiera nauce, a w szczególności bakteriologii zupełnie nowe, nieoczekiwane możliwości, a odróżnia się od zwykłych mikroskopów zastosowaniem elektryczności.

Podczas gdy przez tzw. mikroskop optyczny można widzieć ciałka o wielkości 0,0001 mm w powiększeniu do 0,3 mm, to przy pomocy nadmikroskopu ujrzeć można ciałka, które dotychczas normalnym mikroskopem nie były widoczne, a dochodzą do jednej milionowej części milimetra! Można więc nowym nadmikroskopem ujrzeć bakteryjki, wywołujące takie choroby, jak grypę, odrę, wściekliznę i pryszczycę.

Nowowynaleziony instrument, poza celami naukowymi, oddaje również wielkie usługi w życiu praktycznym, zwłaszcza lekarzom w szpitalach oraz przy badaniu surowców w przemyśle.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Od 2 do 9 października rb. przypada V Tydzień Szkoły Powszechnej, organizowany przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W tym czasie cała Polska uwagę i wysiłki skierowuje ku zagadnieniu budowy szkół powszechnych.

Doniosłość tej sprawy doceniły najwyższe autorytety Państwa, skoro w b. r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz zgodzili się objąć protektorat nad Towarzystwem Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. które obecnie jeszcze w Polsce zajmuje się w dużej skali organizacją budowy szkół powszechnych w kraju.

W pracy gromadzenia funduszów na budowę szkół biorą udział nie tylko czynniki szkolne, lecz z roku na rok, w każdym następnym „Tygodniu Szkoły Powszechnej" powiększa się wydatnie liczba instytucyj publicznych, organizacyj społecznych i osób prywatnych ze szkolnictwem bezpośrednio nie związanych, które w zrozumieniu doniosłości zadania, chętnie podejmują się pracy mającej na celu pomnożenie środków finansowych na budowę szkół.

Wileński Miejski Komitet V Tygodnia Szkoły Powszechnej organizuje w dniach 2 i 9 października zbiórkę uliczną i ma nadzieję, że sprawa kwesty na ten doniosły cel znajdzie żywy oddźwięk we wszystkich sferach wileńskiego społeczeństwa.

Pociąg zabił woźnicę i roztrzaskał furmankę

na szlaku Warszawa — Stołpce

Pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy do Stołpców na przejeździe obok stacji Horodziej wpadł na wóz. W wyniku zderzenia został na miejscu zabity gospodarz ze wsi Rakowicze, gm. howeźniańskiej, pow. nieświeskiego, Był Joachim. Koła lokomotywy poszarpały na kawałki zabitego. Został również zmiażdżony koń, a wóz zdruzgotany. Przejazd znajduje się w miejscu otwartym, tak, że Był nie mógł nie zauważyć nadjeżdżającego pociągu.

KRONIKA

WRZESIEŃ 30 Piątek

Dziś: Hieronima Kapł.
Jutro: Remigiusza B. W.

Wschód słońca — g. 5 m. 18
Zachód słońca — g. 5 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29. IX. 1938 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr: cisza
— Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

DYZUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— Msza święta na intencję rzemiosła. Od szeregu lat, w pierwszą niedzielę miesiąca rzemieślnicy, zorganizowani w Cechy, biorą udział we wspólnej mszy świętej na intencję rzemiosła chrześcijańskiego.

Zazwyczaj nabożeństwo takie organizowane było w kościele św. Ducha. W najbliższą niedzielę tj. 2 października msza taka będzie odprawiona w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice. Początek o godz. 12. Przybycie wszystkich członków cechowych obowiązujące. Rzemieślnicy jeszcze nie zrzeszeni również mile widziani.

Po mszy odbędzie się zebranie KSM Oddział im. Św. Krzysztofa.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Komisji Teatralnej. Zarząd Miejski zamierza w przyszłym tygodniu zwołać posiedzenie Miejskiej Komisji Teatralnej. Na posiedzeniu tym ponownie ma być rozpatrywany repertuar Teatru Miejskiego na Pohulance oraz sprawy związane z egzystencją teatru muzycznego „Lutnia".

PRASOWA.

— Konfiskaty. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został nakład gazety rosyjskiej „Siewodnia" z dnia 30 bm. za podanie niezgodnych z prawdą informacyj z terenu międzynarodowego.

Konfiskacie uległa również periodyczne wydawnictwo białoruskie „Krestianskaja „Dumka" z datą 1 października za wydrukowanie kilku nieprawdziwych wiadomości mogących wzbudzić niepokój publiczny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczęgów. Dziś (w piątek 30 bm.) o godz. 20 przy ul. Portowej 5—14 (mieszk. prof. I. Jaworskiego) odbędzie się wewnętrzne zebranie Klubu, na które zaprasza się wszystkich członków Klubu i kandydatów.

RÓŻNE

— Biblioteka Wiedzy Religijnej wraz z czytelnią pism katolickich przy ul. Zamkowej 8, I p., będzie uruchomiona dn. 1 października. Biblioteka będzie czynna w środy, piątki i soboty od godz. 16 do 19.

— „PALAIS DE DANSE" komunikuje, że od wtorku występuje gościnnie znakomita imitatorka znana z występów radiowych **WAWA**, w programie **Ordonówna, Ziemińska, Terne, Chevalier, Olsza** i inni. Występy pani WAWY, niewątpliwie zainteresują elitę naszego grodu.

— „Wilnianie poznajcie Wilno". — W najbliższą niedzielę, dn. 2 października br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej na ogólną prośbę stałych uczestników zwiedzi powtórnie Targi Północne. Na Targach uczestnicy wycieczki zobaczą sztukę ludową pt. „Łobzowianie", Anczyca, w wykonaniu zespołu złożonego z 40 osób.

Udział w wycieczce, łącznie ze wstępem na Targi, oraz ze wstępem na w/w sztukę wynosi 60 gr od osoby. Zbiórka o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

* * *

— XIV Wycieczka Kolarska ZPT. — W najbliższą niedzielę, dn. 2 października br. wycieczka wyruszy do Pikieliszek nad jezioro Żełosy. Tempo jazdy spacerowe, zdjęcia itp.

Zbiórka kolarzy o godz. 8 przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce 20 gr. Powrót do Wilna na g. 19.

NOWOGRÓDZKA

— Komisje wyborcze. Zostało już rozplakatowane obwieszczenie starosty powiatowego o składzie obwodowych komisyj wyborczych. Nowogródek podzielony został na 5 obwodów.

— Klub Motocyklowy Z. S. We wtorek, 4 października br., o godz. 19, w lokalu Komendy Powiatu Z. S. (ul. Beczkowicza 40), odbędzie się organizacyjne zebranie strzeleckiego powiatowego Klubu Motocyklowego, na które są proszeni wszyscy właściciele maszyn. Regulamin Klubu podany zostanie na zebraniu.

— Na drzwiach „Ogniska", gdzie zwykle wywiesza się powiadomienie o mającym się odbyć dancingu i o innych „kulturalnych atrakcjach Nowogródka", wywieszono ogłoszenie... komornika, że dnia 20 października br. odbędzie się w klubie „Ognisko" licytacja ruchomości, należących do tegoż klubu. Z tekstu dopisanego atramentem wynika, że zlicytowane ma być na razie pianino.

BARANOWICKA

— Program obchodu „Dnia Rezerwisty" w Baranowiczach. Sobota, 1.X. 38 r., godz. 18 — Zbiórka oddziałów Związku Rezerwistów przy świetlicy, ul. Mościckiego 9. Sobota, 1.X. 38 r., godz. 19 — capstrzyk — przemarsz oddziałów Związku Rezerwistów ulicami miasta z pochodniami i orkiestrą. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 9 rano — zbiórka oddziałów Zw. Rez. przed świetlicą, ul. Mościckiego 9. Niedziela, 2.X. 38 r., godz 10 r. — nabożeństwo w kościele parafialnym przy ul. Hołówki. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 11.30 r. — defilada przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 12 r. — ślubowanie na placu przed „Ogniskiem" przy ul. Mickiewicza. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 13 — obiad żołnierski w gmachu „Ogniska" przy ul. Mickiewicza. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 20 — zabawa taneczna w sali „Ogniska", przy ul. Mickiewicza.

NIEŚWIESKA

—Przemysł - rolnictwo. W powiecie nieświeskim przemysł związany jest ściśle z rolnictwem. Wskazują na to rozsiane po powiecie następujące zakłady przemysłowe: krochmalnie 5, gorzelnie 4, suszarnie owoców 4, młyny wodne i padowe 36, cegielnie 1 (ręcznie wytw. 6), olejarni 6, syrowarnia 1 i fabryka konserw ogórkowych. Ponadto w gminie siniawskiej ludność wiejska zajmuje się garncarstwem, noszącym charakter przemysłu ludowego. W miasteczku Klecku czynne są fabryki sukna z miejscowej wełny oraz wyrabiane są tam przez Tatarów skóry sposobem chałupniczym. W dobrach radziiłłowskich prowadzone jest gospodarstwo rybne (hodowla karpi) na przestrzeni 140 ha.

— Na zakup radioodbiornika. W zaścianku Cegielnia gm. howeźniańskiej w pow. nieświeskim okoliczni osadnicy i miejscowa ludność zorganizowali wspólnym wysiłkiem wieczornicę ludową, dochód z której w całości przeznaczono na zakup radioodbiornika dla szkoły powszechnej.

10 lat włóczęgi

Sprzedawał kwiatki a trafił za kratki

Policja śledcza w Wilnie aresztowała wczoraj niejakiego Władysława Wołoszyna, podejrzanego osobnika, który od dziesięciu lat nigdzie nie jest meldowany i uprawia włóczęgostwo, aczkolwiek zewnętrznie prezentuje się niemal wytwornie. Wołoszyn nie mógł wyjaśnić skąd czerpie środki na utrzymanie i dla czego nie melduje się zgodnie z obowiązującymi przepisami. Osadzono go w areszcie.

Tegoż dnia policja aresztowała niejakiego A. Tuszasa, od dłuższego już czasu poszukiwanego przez Sąd Grodzki. Pozornie Tuszas prowadził uczciwy tryb życia. Sprzedawał mianowicie na ulicy Mickiewicza kwiaty i miał dość obszerną klientelę. **(c).**

Dozorca i... włamywacz w jednej osobie

Wczoraj policja śledcza wykryła większą kradzież, dokonywaną systematycznie ze sklepu skórzanego A. Gurwicza (Rudnicka 7). Gurwicz stwierdził, że z jego sklepu ktoś stale kradnie. Doniósł o tym policji, która wczoraj zatrzymała złodzieja. Włamywaczem okazał się.. dozorca domu nr 27 przy tejże ulicy Jan Rodziewicz, którego aresztowano. Ponadto policja zatrzymała M. Urbanowicza i M. Dawanga, którzy systematycznie kupowali od dozorcy włamywacza kradzione skóry, wiedząc dobrze skąd one pochodzą. (c).

Delegaci do okr. zgromadzeń wyborczych

27 bm. w lokalu Z. P. Z. Z. odbyły się wybory delegatów do Okręgowych Zgromadzeń Wyborczych Okręgu 45 i 46. Wszystkie oddziały zrzeszone przy Radzie Zawodowej Z. P. Z. Z. w Wilnie były reprezentowane przez swych przedstawicieli.

Delegatem do Zgromadzenia Wyborczego 45 Okręgu wybrany został Michał Radziun, prezes Federacji Kolejowców Polskich. W 46 Okręgu wybrano Józefa Brożka, skarbnika Oddziału I Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Spirytusowego, Tytoniowego i Soliniarnego w Wilnie.

W tymże dniu w Nowej Wilejce członkowie Z. P. Z. Z. zaczęli zbierać podpisy na swych delegatów innych, dążąc do tego, by świat pracy w kolegiach wyborczych był należycie reprezentowany.

Apel wileńskiego Korpusu Zaolzańskiego

W dniu 29 bm., w godzinach popołudniowych, odbył się po raz pierwszy apel wileńskiego Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego. OKZ wileński, mimo, że zaciąg trwa zaledwie kilka dni, zdołał zgromadzić w swych szeregach kilka tysięcy ochotników, gotowych do walki o wyzwolenie Śląska za Olzą.

Apel odbył się na boisku sportowym, na Pióromoncie. Boisko w ciągu godziny zapełniło się grupami ochotników, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zebrani na placu sportowym ochotnicy zostali podzieleni na kilka batalionów, te znów na kompanie, plutony i drużyny. Do każdego poszczególnego oddziału przydzielony został dowódca.

Po złożeniu przyrzeczenia, przeglądu zgromadzonych oddziałów ochotniczych dokonał komendant wileński OKZ, poczem szef sztabu OKZ odczytał rozkaz komendy naczelnej OKZ oraz odezwę Komitetu Walki o Śląsk za Olzą.

W czasie odczytywania rozkazu oddano hołd poległym w walce o Śląsk Zaolzański.

Po krótkim żołnierskim przemówieniu komendanta, uformowała się kolumna marszowa. Na czele kroczyły ochotniczki, dalej legia akademicka, następnie bataliony piechoty i oddziały innej broni, które przemaszerowały ulicami Dwernicką, Kalwaryjską, Wileńską, Mickiewicza, pl. Katedralnym, ul. Królewską na ul. św. Anny, gdzie pod komendą OKZ nastąpiło rozwiązanie defilad.

Śpieszmy z pomocą braciom za Olzą

Zarząd Koła Wileńskiego Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa wileńskiego o poparcie zbiórki pieniężnej zorganizowanej na „Pomoc Rodakom za Olzą". Imienne listy ofiar rozesłane będą do Instytucji i Urzędów. Panie z Organizacji P. W. K. zaopatrzone w upoważnienia zbierać będą ofiary w mieszkaniach prywatnych.

Niech nikogo nie zabraknie na liście ofiarodawców.

Dwa razy daje, kto szybko daje!

POLESKA

— Prace przedwyborcze. Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu wyłoniła ze swego grona 9 delegatów na Zgromadzenie wyborców. Są to: — z listy chrześcijańskiej — pp. W. Kryżanowski, A. Bero, P. Olewiński, J. Markiewicz, J. Czarnocka i Zacharewicz. Z żydowskiej: pp. A. Felzen, J. Basewicz i M. Goldberg.

— Napływ ochotników. Na apel Zw. Młodej Polski do stawienia się w szeregi ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego zgłosiło się w pierwszych dniach ponad 500 ochotników. Biuro werbunkowe mieści się przy ul. Piłsudskiego 42.

— Dla uchodźców z za Olzy. Na posiedzeniu Rady Miejskiej rad. Krzyżanowski złożył, jako nagły, wniosek o wyasygnowanie z kasy Zarządu Miejskiego kwoty 1000 zł na organizację doraźnej pomocy uchodźcom z za Olzy. Wniosek ten został przyjęty.

— Za oszczerstwo. W swoim czasie na łamach „Dzień Dobry" ukazał się list autorem którego był zwolniony z posady pracownik portu wojennego w Pińsku Paweł Kempka. List ten zawierał szereg oszczerczych zarzutów pod adresem władz portu o rzekomych nadużyciach. Jak ustalono podczas przewodu sądowego Kempkę powodowała chęć zemsty za zwolnienie go z posady. Sąd Okręgowy skazał go na 1 rok więzienia. Drugi współoskarżony J. Cieślak został skazany na 3 mies. aresztu.

— Gdzie ma być Dyrekcja Lasów Państwowych? Notatka, która niedawno ukazała się w prasie o utworzeniu Dyrekcji Lasów Państwowych dla Polesia w Brześciu n/B, okazała się przedwczesną, gdyż kwestia ta nie została ostatecznie przesądzona.

W związku z tym Rada Miejska m. Pińska wybrała delegację w składzie prezydenta miasta Jerzego Ołdakowskiego i radnego P. Olewińskiego. Zadaniem tej delegacji będzie skłonić odnośne władze do obrania za siedzibę nowej Dyrekcji Pińska, — jako właściwego centrum Polesia, leżącego w pobliżu większych obiektów leśnych.

— Otwarcie „Spółdzielni Rybackiej" w Pińsku. Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie „Spółdzielni Rybackiej" w nowowybudowanym budynku, koszt którego wyniósł 25.000 zł. Spółdzielnia rybacka posiada chłodnie, baseny, lodownie,

WOŁOŻYŃSKA

— XV Tydzień LOPP w Wołożynie. W pierwszym dniu XV Tygodnia LOPP na terenie miasta Wołożyna i miasteczek w powiecie, odbyły się pochody propagandowe, loterie fantowe i cały szereg innych imprez.

Szczególnie okazale wypadł pochód w Wołożynie, w którym wzięły udział organizacje i młodzież szkolna w liczbie 1200 osób. Po pochodzie odbyła się loteria fantowa, urządzona staraniem ZPOK, która znacznie zasiliła fundusze XV Tygodnia LOPP.

— Manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego. 25 bm. w Wołożynie odbył się wiec protestacyjny przeciw prześladowaniom Polaków za Olzą. Wzięło udział ok. 3 tysięcy osób, z miasta Wołożyna i okolic.

Wiec zakończono okrzykami na cześć braci zaolzańskich, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Wycieczka do Litwy

Do Litwy wyjechała z terenu Wilna i Wileńszczyzny większa wycieczka w ilości 40 osób.

Wycieczka zwiedzi wszystkie większe miasta Litwy.

Chęć zysku a pomoc bliźniemu

Ciekawy proces aptekarza

3 października br. odbędzie się w Wilnie ciekawy proces aptekarza z prowincji A. Zielwiańskiego, skazanego przez sąd pierwszej instancji na 6 miesięcy więzienia. Zarzuca mu się, że nie wydał w nagłym wypadku bez pieniędzy lekarstwa potrzebnego, do uratowania życia pewnej kobiecie. **(c).**

Zebranie informacyjne dla przewodniczących okr. komisji wyborczych

3 października 1938 r. o godz. 17 odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 2 zebranie informacyjne dla przewodniczących Okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców z okręgu wyborczego Nr 46.

25-lecie kapłaństwa ks. Woyniusa

Wczoraj rano w Bazylice Katedralnej z okazji 25-lecia kapłaństwa w obecności licznego duchowieństwa i tłumów wiernych odprawił nabożeństwo ks. Henryk Woynius.

RADIO

PIĄTEK, dnia 30 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Pan Zagłoba lirnikiem" — fragment z powieści. 11.30 1) Pieśni w wykonaniu polskich śpiewaków. 2) Grają słynni skrzypkowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiedeńska Orkiestra „Boheme" z udziałem solistów. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.5 Truskawiec — felieton. 17.00 „Jan Brahms" — pogadanka Stanisława Węsławskiego z ilustracjami z płyt. 17.45 „Ciotka Albinowa na Targach Północnych". 17.55 Program na sobotę. 18.00 Ile prądu zużywa moja lampka elektryczna — pog. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Utwory fortepianowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie. Fragment z powieści „Popioły" Stefana Żeromskiego. 21.10 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka operetkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 1 października 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. 11.25 Koncert solistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert popularny. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin infantki" — słuchowisko. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.45 Nicolo Poganini — Felieton Sergiusza Kontera. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Transmisja z Sali Rady Miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych. 18.45 „Józef Korzeniowski" (w 75 rocznicę zgonu) szkic literacki. 19.00 Pieśni w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej. 19.20 „IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie" — reportaż. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki: fragment z powieści „Popioły" Stefana Żeromskiego. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek" — audycja konkursowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruku podlega opłacie przez nadawcę znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej — wpisał — sprawdził

Data nadesłania

(podpis sprawdzającego)

Nr. listy rozrachunk.

Wyrok w sprawie nadużyć w leśnictwie kołtyniańskim

Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święcianach rozpatrywał sprawę nadużyć w leśnictwie kołtyniańskim, wchodzącym w skład nadleśnictwa święciańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli nadleśniczy inżynier Kurczyn, leśnicy Michał Pilecki i Michał Ławrynowicz oraz dwaj kupcy drzewni ze Święcian bracia Gutermanowie.

Urzędnikom zarzucano, że faworyzowali wspomnianych kupców i popełnili nadużycia służbowe.

Inżynier Kurczyn został skazany na 8 miesięcy więzienia, Pilecki na 6 miesięcy, Ławrynowicz na 2 oraz bracia Gutermanowie na 6 miesięcy każdy.

Bronił adwokat Rudnicki. (c).

OD ADMINISTRACJI

Prosimy PP. Prenumeratorów o opłacenie prenumeraty. Zalegającym w opłacie w pierwszych dniach października gazetę wstrzymamy.

Kurjer Sportowy

Wyrównane rekordy świata

na 50 i 100 yardów i pobity rekord świata w sztafecie 4 X 200

W środę odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletek Polski z Walasiewiczówną na czele. Na tych zawodach pobito rekord świata w sztafecie 4 razy 200 mtr., poza tym Walasiewiczówna wyrównała rekordy świata na 50 i 100 yardów.

Na 5 i 100 yardów Walasiewiczówna osiągnęła wyniki 6,4 i 11 sek. Nasza zawodniczka biegła pod wiatr, by wynik nie uległ zakwestionowaniu.

W sztafecie biegły Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużyna i Walasiewiczówna. Sztafeta ta uzyskała czas 1:44,1, poprawiając rekord świata o 1,5 sek.

Z pozostałych wyników, uzyskanych w ramach tych zawodów, wymienić warto wynik 1,82, uzyskany w skoku w zwyż przez młodego zawodnika bydgoskiej Polonii Borajkiewicza oraz wynik Duneckiego, który uzyskał czas 1.0.9 na 100 mtr.

Dziś Śmigły wyjeżdża do Chorzowa

Po kilkutygodniowej przerwie w najbliższą niedzielę wznowione zostaną rozgrywki ligowe, które weszły już w stadium końcowe.

WK Śmigły dziś rano wyjeżdża do Chorzowa na mecz z tamtejszym AKS-em. Śmigły wyjeżdża w następującym składzie: Czarski, Grzadziel, Paszkiewicz, Puzyna, Bukowski, Hajdul, Biok, Pawłowski, Tumasz, Ballossek i Marzec.

Nasza drużyna wyjeżdża więc bez swego najlepszego obrońcy Zawiei, który został zdyskwalifikowany, ale za to z Biokiem, któremu kara została przez Wydział Gier odwieszona.

Sytuacja Śmigłego w Lidze, gdzie zajmuje przedostatnie miejsce, jest obecnie bardzo zachwiana. Drużynie naszej grozi spadek. To też nie możemy już sobie teraz pozwolić na utratę żadnego punktu. Wszystkie mecze, jakie obecnie rozegra Śmigły będą miały charakter decydujący. Jeżeli Śmigły chce utrzymać się w Lidze musi zdobyć się na największy wysiłek i ambicję.

Regaty wioślarskie odwołane

2 października miało nastąpić zamknięcie tegorocznego sezonu wioślarskiego na Wilii. Na zakończenie sezonu miały odbyć się regaty jesienne, do których udział zgłosiły osady wszystkich wileńskich towarzystw wioślarskich.

Jak się obecnie dowiadujemy, regaty te do skutku nie dojdą. Organizatorzy z powodu nasuwających się trudności technicznych postanowili zrezygnować z urządzenia regat.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 30 bm. powtórzenie dramatu Stanisława Wyspiańskiego „**Wyzwolenie**" w nowej inscenizacji d-ra Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. Jest to próba rewizji inscenizacji tego monumentalnego misterium narodowego ujęta pod kątem zbliżenia tego dzieła do dzisiejszego widza.

— „**TEKLA" w niedzielę po południu.** Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Miejskim sztuka Jerzego Kossowskiego „Tekla".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś po cenach zniżonych grana będzie rekordowa operetka Abrahama „**Bal w Savoy'u**" w obsadzie premierowej z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele.

„**Wesoła wdówka**". Jutro w sobotę grana będzie ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Lehara „Wesoła wdówka".

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emilii Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ulocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis